Cena 2 złote

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr. 111 | Częstochowa, sobota 11 maja 1946 r. | Rok II.

Kultura demokratyczna na Ziemiach Odzyskanych

Nie ulega wątpliwości, że stoimy u początków epoki, która przyniesie całkowitą zmianę naszej struktury społecznej. Idee twórców konstytucji 3 Maja, idee Kościuszki i innych wizjonerów nowej demokratycznej Polski znajdą pełne ucieleśnienie dopiero w naszych czasach. Wydarzenia dziejów przyśpieszyły ten proces. Polska szlachecka zapada się zdecydowanie w przeszłość. Powstanie warszawskie zadało jej cios śmiertelny. Tłuką się jeszcze tu i ówdzie jej niedobitki, ale wyrok na nią został już przypieczętowany.

Choć znajdujemy się w pośrodku przemian, w ciągłym stawaniu się, zdajemy sobie wszyscy, a właściwie biorąc większość nas, sprawę, że społeczeństwo polskie już teraz jest zupełnie inne, niż było ono przed wojną, czy w czasie wojny. Nastąpiła niwelacja socjalna. Poza topniejącą, na szczęście, z dnia na dzień grupą świeżej daty „arystokracji", żyjącej w luksusie, grupą szabrowników, poziom ekonomiczny społeczeństwa naszego jest jednolity. A wspólna dola czy niedola gospodarcza, narzucająca te same troski i te same zagadnienia, zbliża ludzi do siebie, jednoczy ich, wytwarza zbiorową sympatię — bez względu na to, jaką funkcję ci lub tamci w państwie spełniają.

Ten fakt stanowi oczywiście silną podwalinę procesu ideowego, dokonującego się nie tylko w Polsce, ale na całym świecie. Jeśli cała Polska powojenna staje się na wskroś ludową, to bodaj w jeszcze większym stopniu odnosi się to do Ziem Odzyskanych. Nie tylko ludność autochtoniczną stanowi tam wyłącznie lud, który oparł się zwycięsko niszczącym wpływom germanizmu w ciągu sześciu przeszło wieków, podczas gdy szlachta, arystokracja i mieszczaństwo wynarodowiły się doszczętnie w bardzo szybkim czasie, ale i ludność napływowa rekrutuje się wyłącznie z warstw ludowych społeczeństwa. A jednocześnie działa tu dodatkowo tak silny moment jak ten, że brak nowotworzącej się społeczności zupełnie tradycji szlacheckiej.

Ziemie Odzyskane więc mobą się stać dla pozostałej Polski tym, czym były Stany Zjednoczone i Kanada dla Anglii. Oczywiście, w miniaturze, w odpowiedniej proporcji. Dopiero w Stanach Zjednoczonych wytworzyła się czysta społeczność demokratyczna, a wraz z nią demokratyczna kultura anglosaska. I dopiero na Ziemiach Odzyskanych może powstać najczystsza i najprędzej demokratyczna kultura polska.

Trzeba tu zaznaczyć, że w tym kierunku szczególnie dobroczynnie oddziaływać będą Ziemie Odzyskane — Polska Zachodnia. Ona posiada najdłuższą tradycję demokratyczną, a co wajniejsze, nie tylko tradycję literacko-ideologiczną, jak Polska Centralna i Wschodnia, lecz tradycję czynną, konkretną. Polska Zachodnia ma za sobą dziesiątki lat pracy demokratycznej. Nawet jej arystokracja nie posiadała tej potęgi i tego znaczenia, co arystokracja wschodnich obszarów polskich. Cała jej chluba jest dziełem ludu. Najpiękniejsze jej instytucje i dokonania, cały dorobek kulturalny i społeczny są z małymi wyjątkami owocem wysiłku i klimatu demokratycznego. Lud sam się przebudził i tworzył swoją kulturę.

Odrodzenie narodowe ludu wielkopolskiego nosi na sobie wybitne piętno demokratyczne. Kto wie nawet, czy postać działacza i pisarza ludowego w rodzaju Józefa Chociszewskiego nie jest bardziej zasłużona dla kultury wielkopolskiej, niż Henryk Sienkiewicz. A jedno jest pewne: Józef Chociszewski stworzył swą nieznużoną działalnością grunt pod twórczy wpływ Trylogii na lud wielkopolski. Obok niego było wielu innych.

Co on zrobił w Wielkopolsce, tego na Śląsku dokonali pisarze ludowi typu Karola Miarki, a na Pomorzu krzewiciele oświaty w rodzaju Wiktora Kulerskiego.

Otóż wydaje się, że na Ziemiach Odzyskanych powinno się wyzyskiwać doświadczenia tych najbliższych im typem kultury ludowej i położeniem geograficznym prowincyj zachodnich.

Wzory i bodźce dla pracy kulturotwórczej powinno się czerpać z Polski Zachodniej. Ten typ pracy, w którym zwłaszcza Wielkopolska w drugiej połowie 19 wieku celowała, pracy od podstaw, pracy gromadnej, przyspieszy proces odrodzenia kulturalnego i repolonizacji Ziem Odzyskanych. Jest zresztą nakazem dziejowej konieczności.

Aleksander Rogalski.

Przemówienie Marsz. Żymierskiego

nad mogiłą Nieznanego Żołnierza

WARSZAWA (PAP). — „Żołnierze, Obywatele naszej bohaterskiej stolicy! Stoimy nad najdroższą sercu każdego Polaka mogiłą — nad mogiłą Polskiego Żołnierza.

Oddajemy hołd cieniom poległych najlepszych synów naszych, tych, którzy ofiarą swego życia wskrzesili Polskę do bytu wolnego i niepodległego. Chylą się nasze bojowe sztandary przed Twoją mogiłą, Żołnierzu Polski, który biłeś się za umęczoną ziemię ojczystą w roku 1939, w latach partyzantki, pod Lenino, w dalekiej Rosji, nad Wisłą, Wartą, Odrą, Nisą, Łabą i Bałtykiem oraz w odległych krajach zachodu i południa Europy. Umierając dałeś Polsce przez swój zgon życie, wolność, niepodległość i chwałę, jaka nie przeminie w stuleciach.

Twój czyn bojowy, Żołnierzu Polski, nie dał stłumić wolności i buntu nawet pod katowskim toporem Hitlera. Polska nigdy nie ugięła się w jarzmie niewolniczym i zdobyła wreszcie w rodzinie narodów świata zasłużone, poczesne miejsce, dzięki Twej ofierze, Twej krwi i śmierci wielkiej, tworzącej fundament przyszłości narodu.

Ten oto Twój skromny grób w sercu naszej wielkiej stolicy, okolony ruinami, wznosi się jak najwiekszy pomnik polskiej chwały i nieśmiertelności. Plac Zwycięstwa, który Cię otacza, to obraz przyszłej, wydartej ruinom Warszawy, Warszawy takiej, o jakiej śnisz snem wiecznym. Ani brutalny gwałt wrażych dłoni, ani próby zbezczeszczenia i profanacji nie zdołały nic ująć z majestatu Twego grobu, Żołnierzu Polski.

Dziś spieszy tutaj cała ludność Warszawy, idą matki, które straciły synów, ojcowie, którzy stracili dzieci, podąża legion sierot ,którym wojna zrabowała dzieciństwo i radość domu rodzinnego. Wybiega myślami ku Twej mogile cała Polska, jak długa i szeroka, dla której jesteś symbolem lepszej jaśniejszej przyszłości, dla której Twój grób w Warszawie jest kamieniem węgielnym budującego się gmachu potężnej Rzeczypospolitej. Oddajemy ludowi Warszawy odnowiony Grób Żołnierza nie przypadkowo w dzień 9 maja, w pierwszą rocznicę Zwycięstwa i Pokoju. Nie przypadkowo myśli i uczucia nasze kierujemy dzisiaj, w pierwszą rocznicę pokoju, ku cieniom poległych bohaterów.

Pragniemy bowiem Waszą wielką i świętą sprawę, polegli Bracia nasi, doprowadzić do zupełnego triumfu. Pragniemy, by żadna kropla krwi żołnierskiej, przelana za słuszną sprawę, nie była posiewem na ugorze. Pragniemy bronić pokoju, niepodległości, wolności i rządów ludowych w kraju ,tak samo, jak broniliśmy ojczyzny na polach bitew. Historia nas uczy, iż pokój był zawsze krótkotrwałym, gdy znajdował się w rękach możnych władców ziemi i kapitału. Pokój jest najważniejszą sprawą ludu i powinien spoczywać w rękach ludu. Utrzymanie pokoju — to rządy ludowe, demokratyczne.

Ale nasza misja jeszcze się nie skończyła. Wywalczyliśmy u boku Armii Czerwonej zwycięski pokój, musimy więc go teraz obronić! Musimy, tak samo jak w dniach bitew, stać niezłomnie na posterunku bojowym i uderzyć bezlitośnie w każdą rękę, która podkładać będzie żagiew wojny domowej pod nasz dom ojczysty. Musimy nieugięcie kroczyć drogą obrony i wzmocnienia ustroju demokratycznego w Polsce i jego władz ludowych przeciwko wszystkim, którzy tak samo jak rok temu robili wszystko, by uniemożliwić nam zwycięstwo, szerzyli dezercję, szykanowali i zohydzali naszą ofiarną walkę o Polskę, tak samo dzisiaj, innymi metodami dążą do tego samego celu.

My dziś głosimy całemu światu, iż odtąd dla Polskiego Żołnierza dzień pokoju, dzień końca największej wojny światowej, jest dorocznym świętem żołnierza.

Tu w grobie Polskiego Żołnierza spoczywają prochy najlepszych synów Polski, zebrane z wszystkich pobojowisk Europy.

Oddajemy je dzisiaj pod pieczę całego narodu, aby przypominały nam w codziennej pracy naszej o wielkiej ofierze i poświęceniu, którego nie szczędził Ojczyźnie żołnierz w latach walk o Jej wyzwolenie.

Niechaj prochy te będą dla nas źródłem siły — zarówno w chwilach radości, jak smutku, w chwilach wielkich, twórczych osiągnięć, jak i codziennej żmudnej pracy. Niech budzą w nas nadzieję i wiarę we wszystko co dobre i szlachetne w naszym narodzie, we wszystko, co stanowi o wielkości Polski — tę samą wiarę i nadzieję, która towarzyszyła Żołnierzowi Polskiemu w jego wielkim patriotycznym pochodzie bojowym. Niech każdy z nas czerpie zapał dla pracy dla Polski z tego twórczego źródła patriotycznego natchnienia, z którym Żołnierz Polski zdobywał wolność i przywrócił nam piastowskie ziemie praojców, nad Odrą, Nisą i Bałtykiem.

Z tą naszą głęboką wiarą w sercach, z tym samym poświęceniem i oddaniem budujmy wytrwale przyszłość naszego narodu, służmy krajowi, aby uczynić go zamożnym i szczęśliwym, aby stał on się wzorem sprawiedliwości i postępu dla wszystkich narodów świata."

Pierwsze sukcesy na konferencji 4-ch

PARYŻ, 10. 5. — Wczoraj po południu odbyło się kolejne posiedzenie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, na którym ministrowie poruszyli szereg spraw, co do których osiągnęli już porozumienie.

Specjalna komisja, złożona z zastępców ministrów i rzeczoznawców, przygotowuje tekst komunikatu, który ogłoszony będzie prawdopodobnie jutro.

Najważniejsze sprawy, nad którymi komisja obecnie obraduje, są:

1) **ustalenie granicy włosko-francuskiej,**

2) **sprawa interesów gospodarczych Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji w krajach bałkańskich,**

3) **sprawa floty włoskiej,**

4) **demilitaryzacja granicy francusko-włoskiej, zgodnie z życzeniem rządu francuskiego,**

5) **demilitaryzacja granicy jugosłowiańsko-włoskiej, zgodnie z życzeniami rządu jugosłowiańskiego.**

Minister Bidault czyni usilne starania, **aby na konferencji czterech ministrów zapadła decyzja w sprawie granicy francusko-niemieckiej.**

Minister Mołotow, który początkowo sprzeciwiał się oddaniu spraw nierozstrzygniętych na konferencji czterech do rozważenia 21 państwom na konferencji pokojowej, obecnie zgodził się na propozycję ministra Byrnesa, jak również zaaprobował termin 15 czerwca b. r. pod warunkiem, że 5 czerwca b. r. Rada Ministrów Spraw Zagranicznych zbierze się ponownie celem przedyskutowania nierozstrzygniętych spraw przed powierzeniem ich konferencji pokojowej.

O PRZYSPIESZENIE TERMINU KONFERENCJI POKOJOWEJ

LONDYN (PAP). — Korespondent dyplomatyczny dziennika „Daily Telegraph" podaje, że przedstawiciele dominiów, przebywający obecnie w Londynie na konferencji dominialnej, domagają się zwołania konferencji pokojowej w Paryżu w terminie możliwie najszybszym. Premier Unii Poł.-Afrykańskiej marsz. Smuts, australijski minister spraw zagran. dr. Evatt i zastepca premiera Nowej Zelandii Nash, przebywający w Londynie, zamierzają wziąć udział w konferencji pokojowej i stoją na stanowisku, że wobec wielkich trudności w uzgodnieniu traktatów pokojowych, sprawa ta powinna być rozpatrzona przez konferencję pokojową, w której wezmą udział przedstawiciele 21 narodów.

—o—

PRZED WYBORAMI W TURCJI

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi ze Stambułu, iż prezydent turecki Inonu, który pełni również funkcję premiera, odbywa podróż przedwyborczą po kraju i wygłasza przemówienia, wzywające naród do poparcia rządu republikańskiego w pierwszych powszechnych wyborach, które odbędą się w lipcu lub sierpniu.

Święto Zwycięstwa u sojuszników

MOSKWA, 10. 5. — Związek Radziecki uczcił Święto Zwycięstwa szeregiem imponujących defilad i obchodów we wszystkich miastach republik związkowych. Cała ludność wzięła udział w uroczystościach, manifestując na cześć Zwycięstwa i Pokoju.

LONDYN ,10. 5. — Wielka Brytania we wszystkich miastach obchodziła uroczyście rocznicę Zwycięstwa.

Premier Attlee wysłał do generalissimusa Stalina depeszę, zawierającą serdeczne gratulacje z okazji pierwszej rocznicy Zwycięstwa. **We wspólnych bojach został scementowany sojusz radziecko-brytyjski,** dzięki czemu państwa te mogą obecnie dążyć wspólną drogą do ugruntowania tak wielkimi ofiarami okupionego pokoju. — **Kierownicy sztabu generalnego Wielkiej Brytanii przesłali gratulacje kierownikom sztabu generalnego radzieckiego, załączając serdeczne pozdrowienia dla wszystkich żołnierzy Czerwonej Armii.**

BERLIN, 10. 5. — **W Berlinie w pierwszą rocznicę Zwycięstwa nad hitleryzmem odbyła się imponująca, wspólna defilada oddziałów amerykańskiej, radzieckiej, francuskiej i brytyjskiej armii okupacyjnej.**

BELGRAD, 10. 5. — Defilada armii jugosłowiańskiej w dniu Święta Zwycięstwa trwała trzy godziny i objęła wszystkie rodzaje broni. W uroczystościach uczestniczyli członkowie bawiącej obecnie w Belgradzie delegacji czeskiej z premierem Firlingerem na czele. **Pierwszą rocznicę Zwycięstwa uświetnił fakt zawarcia umowy o przyjaźni i wzajemnej pomocy pomiędzy Jugosławią a Czechosłowacją. Umowę z ramienia Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosłowiańskiej podpisał marszałek Tito, z ramienia Czechosłowacji premier Firlinger.**

PRAGA, 10. 5. — W uroczystościach Święta Zwycięstwa w Pradze wziął udział marszałek Koniew oraz przedstawiciele sił zbrojnych czterech mocarstw sprzymierzonych. Na stadionie Masaryka odbyła się defilada, którą przyjmowali prezydent Czechosłowacji dr. Benesz i naczelny dowódca sił zbrojnych gen. Svoboda. Po defiladzie krótkie przemówienie wygłosił prezydent Benesz, a następnie przemawiali marszałek Koniew i inni przedstawiciele sprzymierzonych.

POŚMIERTNA DEKORACJA ORDERAMI ZA BOHATERSTWO

WARSZAWA (AZ, tel. od wł. koresp.) — W ramach uroczystości w dniu 9 maja r. b. odbyło się wręczenie Krzyża Grunwaldu i Virtuti Militari rodzinom 28 bohaterów, poległych w walkach z najeźdźcą w latach 1939 — 1945.

Pośmiertna ta dekoracja żołnierzy i osób cywilnych, mężczyzn i kobiet, szarych bojowników wspólnej sprawy polskich demokratów była wyrazem hołdu narodu polskiego dla tych wszytkich bezimiennych rodaków, którzy w kampanii wrześniowej, w konspiracji, w partyzantce i w bojach na wszystkich frontach oddali życie dla wyzwolenia ojczyzny.

Odznaczeni zostali: Krzyżem Grunwaldu II-ej klasy: Stanisław Skrypij; Krzyżem Grunwaldu III-ej klasy: Feige Jan, Trylski Witold, Trylska Stanisława, Betlej Stanisław, Szmulewicz Abraham, Sott Kazimierz Jerzy, Helwig Bronisław, Nalewajko Barbara, Maj Andrzej, Lech Wincenty, Brzozowski Zdzisław, Kawała Eleonora, Kawała Ryszard, Paziński Roman, Gać Kazimierz, Kuzemko Tadeusz, Broch Robert, Szymański Zdzisław, Kubiak Edmund, Burny Bronisław, Kozłowski Aleksander, Szenwald Lucjan. Krzyżem Virtuti Militari IV-ej klasy: Matuszkiewicz Wiktor: Krzyżem Virtuti Militari V-ej klasy: Paszko Mieczyslaw, Chyliński Czesław, Biernat Tadeusz.

PROJEKT NOWEGO KANAŁU

BERLIN (PAP). — „Berliner Zeitung" donosi, że w radzieckiej strefie okupacyjnej rozważany jest projekt kanału, łączącego Saksonię z Bałtykiem. Zdaniem ekspertów, projekt ten może być zrealizowany w stosunkowo krótkim czasie.

Na arenie międzynarodowej

Aktualia światowe

Palestyna

(k) Żaden bodaj kraj na świecie nie jest tak typowym przykładem stosowania przez Anglików wypróbowanej rzymskiej zasady kolonialnej „divide et impera", jak Palestyna. Ostatnie wiadomości o zakończeniu prac mieszanej anglo-amerykańskiej komisji, której zadaniem było zbadanie problemu żydowskiego na skalę światową i znalezienie ujścia dla dążeń emigracyjnych mieszkających w Europie Żydów zwróciły uwagę opinii na metody rządzenia, stosowane przez Anglików na terenach kolonialnych, zwanych w specjalnym wypadku terenem mandatowym.

A więc mieszana anglo-amerykańska komisja dla spraw Palestyny po zwiedzeniu krajów europejskich doszła do wniosku, że rzeczą konieczną jest natychmiastowe wpuszczenie do Palestyny 100.000 Żydów, przebywających jeszcze w Europie, a chcących natychmiast emigrować, poza tym uznała, że ludności arabskiej w Palestynie należy umożliwić podniesienie się do poziomu życia Żydów, a wreszcie stwierdziła, że Palestyna nie może być krajem ani arabskim ani żydowskim.

Oczywiście, że tego rodzaju raport wywołał burzę sprzeciwów, zarówno ze strony Arabów, jak i ze strony Żydów. Arabowie są niezadowoleni z tak szerokiego jednorazowego otwarcia bram Palestyny dla celów imigracji żydowskiej. Żydzi zaś widzą w raporcie komisji przekreślenie swoich nadziei na utworzenie w Palestynie państwa żydowskiego. Cały zaś raport jest wodą na młyn angielski. Sprawozdanie to mówi bowiem bardzo wiele o trudnościach w rządzeniu Palestyną, o wewnętrznych sporach żydowsko-arabskich i niemożliwości osiągnięcia porozumienia między dwoma zwalczającymi się odłamami ludności miejscowej. Nie wspomina tylko o jednym. O tym mianowicie, że Palestyna jest ujściem dla słynnej „pipe-line", rurociągu naftowego, biegnącego z Mossulu do Haify, spełniając przy tym ważną rolę w planach strategicznych Wielkiej Brytanii na Bliskim Wschodzie. W czasie ostatniej wojny mieliśmy możność aż nadto dobrze przekonać się, jak wielką wagę przywiązywał sztab brytyjski do wschodniej części basenu Morza Śródziemnego, by choć na chwilę przypuszczać, że tak z własnej i nieprzymuszonej woli Anglicy wycofają się z kraju, gdzie krzyżują się wszystkie drogi z zachodu na wschód i z północy na południe. W najdawniejszych już czasach Palestyna była łakomym kąskiem dla wszystkich imperiów, cóż więc dopiero marzyć dzisiaj o tym, by Anglicy zrezygnowali z tak wygodnej pozycji. Dlatego mimo wszystkich pięknych słów o humanitaryźmie, duchem, który będzie rządzić angielską polityką i cień będzie rzucać na wszelkie raporty i sprawozdania przeróżnych komisyj, — będzie chęć wygrywania jednego odłamu ludności przeciwko drugiemu, chęć siania niezgody, bo wtedy łatwiej się rządzi i przeprowadza własne cele. Delegaci angielscy w komisji uczynili wielką koncesję na rzecz prezydenta USA Trumana, przyznając wspomniane już wyżej 100.000 certyfikatów dla Żydów, ale jednocześnie wpłynęli na takie opracowanie planu rozwiązania problemu palestyńskiego, że zainteresowane narody zadowolone być z tego nie mogą. Dlatego rzeczą przywódców żydowskich jest jak najszybsze porozumienie się z postępowymi elementami wśród Arabów, aby nie dać się wzajemnie przeciwko sobie wygrywać, dając przez wzajemne antagonizmy broń do ręki Anglikom, którzy zawsze będą twierdzić, że w Palestynie siedzą nie dla własnych korzyści, lecz w imię utrzymania pokoju i porządku na Bliskim Wschodzie.

Granica włosko-jugosłowiańska

Jednym z najtrudniejszych problemów, z którymi mają do czynienia ministrowie spraw zagranicznych obradujący w Paryżu jest takie opracowanie granicy jugosłowiańsko-włoskiej, które spełniłoby słuszne żądania Jugosławii, a jednocześnie nie było przyczyną powstania włoskiej irredenty. Głównym szkopułem jest sprawa Triestu-miasta i Triestu-portu. Wiadomo powszechnie, że przedmieścia Triestu zamieszkane są przez zwartą ludność słowiańską, centrum zaś miasta przez napływową ludność włoską. Spór się więc toczy, komu przyznać Triest. — Delegaci brytyjski, amerykański i francuski skłonni są Triest poddać pod zarząd międzynarodowy, pozostawiając go jednak w granicach Włoch. Jest to sprzeczne z faktycznymi i etnograficznymi prawami Jugosławii do tego faktycznie słowiańskiego miasta. Koliduje to również z interesami całej Słowiańszczyzny, która mając w swych rękach takie dwa bastiony, jak Szczecin na północy i Triest na południu potrafiłaby skonsolidować się w jednym froncie biegnącym w poprzek Europy przeciwko wiecznie zagrażającej jej nawale germańskiej.

Duch jednak, jaki panuje na konferencji paryskiej świadczy, że istnieje na ogół u mocarstw zachodnich tendencja do nieosłabiania zbytniego Włoch. Byrnes proponuje pozostawienie w granicach państwa włoskiego wojennego portu Pola i wespół z Bevinem broni tezy odroczenia Włochom terminu zapłaty reparacyj do czasu, gdy świadczenia te będą mogły być pokryte z własnego włoskiego przemysłu po odbudowaniu gospodarki.

Po tej samej linii ułatwiania Włochom sytuacji biegnie decyzja pozostawienia w granicach Włoch południowego Tyrolu. — „Times" londyński uważa, że nawet opinia angielska jest tym faktem zaskoczona, gdyż istniało w Anglii mniemanie, że Tyrol południowy to de facto prowincja austriacka, która powinna do Austrii wrócić. „Times" uważa, że decydującym momentem, który zaważył na takim postawieniu sprawy, była chęć zapewnienia Włochom źródeł energii wodnej, gdyż jako kraj nie posiadający własnego węgla, zdany byłby po oderwaniu odeń Tyrolu na całkowitą zależność gospodarczą od zagranicy. Tym niemniej uznać należy decyzję paryska za słuszną, gdyż przyłączenie do Austrii Tyrolu południowego oznaczałoby wzmocnienie państwa w gruncie rzeczy niemieckiego, które jest w niemniejszym stopniu przesiąknięte duchem hitlerowskim, jak inne kraje niemieckie.

Austria

w ogóle niespodziewanie znalazła się na porządku dziennym obrad w Paryżu. Delegat Stanów Zjednoczonych James Byrnes przedstawił w czasie obrad paryskich łącznie z projektem traktatu pokojowego z Niemcami również projekt traktatu pokojowego z Austrią. Opinia polska musi być bezsprzecznie zaskoczona faktem zaproponowania przez amerykańskiego delegata zniesienia okupacji Austrii. Mimo wysokiego stanowiska, jakie Byrnes zajmuje, postawienie tego rodzaju wniosku uznać należy za całkowitą nieznajomość panujących na kontynencie europejskim stosunków. Mimo wszystkich pięknych słów i deklamowania we wszystkich przypadkach słowa „demokracja" przez przywódców austriackich, nie wolno zapominać, że narodu austriackiego nie ma, że Austria jako kraj zawsze grawitowała ku Niemcom, że była ojczyzną faszysty, jakim był Dollfuss, że jeszcze na długo przed Anschlussem w Austrii panowały tendencje nacjonalistyczno-faszystowskie, które w krwi pogrążyły ruch robotniczo-socjalistyczny, że ludność tamtejsza w znacznym procencie oczy miała zwrócone w stronę Hitlera i tym bardziej dziś po dziesięciu latach symbiozy z Rzeszą hitlerowską przesiąknięta jest duchem germańskim, który nie tak łatwo wytrzebić i który długo jeszcze tkwić będzie w psychice ludności zamieszkującej Austrię. Byrnes w swym projekcie traktatu pokojowego z Austrią przewiduje zobowiązanie rządu austriackiego niedopuszczenia do żadnego istnienia organizacyj hitlerowskich, ale jest rzeczą niemal z góry przesądzoną, że bez zbrojnej okupacji, wykonywanej przez mocarstwa sojusznicze, rząd austriacki nie będzie w stanie wywiązać się z przyjętego ewentualnie przez siebie zobowiązania w tej mierze.

Co najmniej zaś dziwne jest wysuwanie już dzisiaj propozycji przyjęcia Austrii do Organizacji Narodów Zjednoczonych, zezwolenie jej na posiadanie własnej armii i całkowitą samodzielność gospodarczą.

Jest dla nas rzeczą jasną, że utrudnianie życia rządowi demokratycznemu, jaki obecnie sprawuje władzę w Austrii, nie leży na linii interesów świata demokratycznego, nie wolno bowiem dopuścić do takiego stanu rzeczy, jaki zaistniał w swoim czasie w Niemczech, że rząd demokratyczny nie mógł dać narodowi niemieckiemu tego, co mu obiecywał hitleryzm, tym niemniej jednak nie powinno być długo jeszcze mowy o zniesieniu okupacji Austrii, chociażby z tego powodu, że rząd austriacki w żadnym razie nie jest w stanie dać gwarancji, że potrafi zwalczyć mocno jeszcze w narodzie zakorzenione pozostałości faszyzmu.

Orędzie prezydenta Trumana

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Waszyngtonu, że prezydent Truman zwrócił się do Kongresu z orędziem, w którym prosi o ustalenie projektu ustawy o t. zw. międzyamerykańskiej współpracy wojennej. Ustawa ta zatwierdza program współpracy wojennej Stanów Zjednoczonych A. P. z innymi państwami amerykańskimi. Program ten przewiduje współpracę w dziedzinie wyszkolenia, organizacji i uzbrojenia sił zbrojnych tych krajów.

Truman w orędziu swym pisze, że należałoby wprowadzić standaryzację organizacji wojskowej, metod uzbrojenia oraz wyszkolenia w myśl wskazówek międzyamerykańskiej Rady Obrony. W myśl tej ustawy prezydent będzie miał prawo przekazywać urządzenia wojskowe rządom innych państw amerykańskich w drodze sprzedaży, czy też innych form. Ustawa o współpracy może być również rozszerzona na Kanadę. Ustawa przewiduje wymianę niestandaryzowanego uzbrojenia na uzbrojenie USA.

TRAKTAT PRZYJAŹNI POMIĘDZY CZECHOSŁOWACJĄ A JUGOSŁAWIĄ

PRAGA (PAP). — Delegacja rządu czechosłowackiego z premierem Fierlingerem na czele udała się we wtorek do Belgradu w celu podpisania traktatu przyjaźni pomiędzy Czechosłowacją a Jugosławią.

FUNK NIE UKRYWA SWEJ NIENAWIŚCI DO POLSKI

NORYMBERGA (PAP). — Były hitlerowski minister skarbu Funk korzystał z każdej okoliczności, aby odpowiadać na pytania oskarżycieli i podkreślić swój wrogi stosunek do Polski. Tłumaczył on swój udział finansowy w przygotowaniu agresji tym, że w roku 1939 Polska prześladowała mniejszość niemiecką i zagrażała bezpieczeństwu Trzeciej Rzeszy. Funk, nadużywając prawa oskarżonego, wypowiedział kilka uwag o Gdańsku w stylu hitlerowskim. Podkreślił on, że jako patriota niemiecki powinien brać udział w przygotowaniach do ataku na Polskę. Publiczność i dziennikarze byli zdziwieni tym, że tak zwykle uważny przewodniczący Trybunału Lawrence nie ukrócił wybryków Funka. Uczynili to dopiero oskarżyciele, którzy przeciwstawili zeznaniom Funka niezbite dokumenty jego zbrodniczej działalności.

ARESZTOWANIE KATA ZE STANISŁAWOWA

WIEDEŃ (PAP). — W miejscowości Vöcklabrück w Górnej Austrii został aresztowany niejaki Willi Assmann, który zajmował w Stanisławowie stanowisko szefa gestapo. Assmann ma na sumieniu szereg morderstw politycznych. W Vöcklabrück Assmann podawał się za Polaka i został aresztowany w chwili, gdy zgłosił się do Amerykańskiego Czerwonego Krzyża po odbiór paczek żywnościowych.

MISJA ANGIELSKA W SZCZECINIE

WARSZAWA (AZ, tel. od wł. koresp.) — Do Szczecina przybył dnia 6 b. m. angielski attaché morski kapitan Pedrie w towarzystwie radcy handlowego ambasady brytyjskiej Halliday oraz konsula angielskiego Waltersa. Goście odbyli szereg konferencyj w sprawach działalności portu szczecińskiego, po czym zwiedzili urządzenia portowe. W dniu dzisiejszym udali się do Warszawy.

Rada Bezpieczeństwa zbiera dokumenty przeciw gen. Franco

NOWY JORK. — Podkomisja powołana przez Radę Bezpieczeństwa do zbadania zagadnienia reżimu gen. Franco w Hiszpanii ogłosiła w dniu wczorajszym plan zbierania dowodów o charakterze i działalności obecnych sfer rządzących w Hiszpanii.

Zebrane zostaną wszystkie dokumenty, świadczące o pomocy, jakiej reżim generała Franco udzielał i udziela nazistom niemieckim oraz o kontaktach pomiędzy hiszpańskimi i niemieckimi grupami faszystowskimi.

NOWY JORK (PAP). — Komentator radiowy Winchell podał na falach radiostacji w Nowym Jorku, iż Hiszpania przygotowuje się do wojny i że Stany Zjednoczone wysyłają do Madrytu samoloty typu „C 47". Stany Zjednoczone popełniają ten sam błąd, który popełniły przed wojną, kiedy dostarczały żelazo dla Japonii. Komentator podkreśla, iż w Hiszpanii rozwija się przemysł zbrojeniowy, na czele którego stoją hitlerowcy niemieccy.

PARYŻ (PAP). — Do Paryża nadeszła wiadomość, że gen. Franco postanowił wydać Organizacji Narodów Zjednoczonych wszystkie wkłady pieniężne i majątkowe niemców. W kołach politycznych podkreśla się, że manewrem tym pragnie Franco uspokoić opinię międzynarodową, która potępia reżim madrycki za jego politykę w przeszłości i w okresie powojennym. — Utrzymuje się przekonanie, że jedyną gwarancją usunięcia wpływów hitlerowskich w Hiszpanii jest likwidacja reżimu Franco. Świat nie żywi bowiem zaufania do oświadczeń szefa rządu madryckiego i należycie ocenia jego zakłamane manewry.

15 MAJA ZBIERZE SIĘ KOMISJA KONTROLI ATOMOWEJ

NEW YORK. — Dnia 15 maja b. r. odbędzie się pierwsze posiedzenie komisji kontroli nad energią atomową. W skład tej komisji wchodzą przedstawiciele 10 państw, wśród nich i Polski, którą reprezentuje znakomity fizyk prof. Pieńkowski.

OŚWIADCZENIE B. PREMIERA BIRMY

LONDYN (PAP). — Korespondent agencji Reutera w depeszy z Rangoon podaje oświadczenie b. premiera Birmy U-Sam, że o ile Wielka Brytania nie zapewni wolności Birmie, ludność tego kraju będzie usprawiedliwiona, jeżeli zwróci się o pomoc z innej strony. Wielka Brytania obiecała Birmie wolność, ale b. premier ma nadzieję, że Wielka Brytania obietnicę tę spełni niezwłocznie. W tym wypadku wzywałby on do zacieśnienia stosunków pomiędzy Wielką Brytanią a Birmą.

W. Brytania wycofa wojska z Egiptu

LONDYN (BBC). — **Izba Gmin uchwaliła w dniu wczorajszym projekt rządowy przewidujący ewakuację wojsk brytyjskich z Egiptu.** Konserwatyści założyli ostry sprzeciw, zostali jednak przegłosowani. Wynik głosowania: 327 głosów za projektem, 157 przeciw projektowi.

Przywódcy opozycji, zarówno Churchill, jak i Eden atakowali projekt, wychodząc z założenia, że **utrzymywanie garnizonów brytyjskich w Egipcie jest konieczne, gdyż stanowi czynnik niezmiernej wagi dla imperium, zabezpieczając Kanał Sueski.**

Premier Attlee odpowiedział, że propozycje wycofania wojsk z Egiptu zostały omówione z szefami sztabu i premierami dominów brytyjskich i zostały uznane przez nich za najwłaściwsze podejście do rewizji traktatu angielsko-egipskiego z r. 1936, który jest obecnie dyskutowany przez obie strony w Kairze.

Premier Attlee przerwał przemówienie Churchilla oświadczeniem, że w razie, **gdyby rokowania obecnie prowadzone przez misję rządową brytyjską z rządem egipskim nie zabezpieczyły dostatecznie Kanału Sueskiego, traktat ten automatycznie pozostałby w swojej dotychczasowej mocy, a co za tym idzie, wojska brytyjskie musiałyby w Egipcie pozostać.**

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że na zapytanie Edena, czy sprawa rewizji traktatu z r. 1936 była omawiana z dominiami, premier Attlee odpowiedział twierdząco. Następnie premier Attlee podkreślił, że rząd przyjmuje na siebie pełną odpowiedzialność za swe poczynania. Poseł liberalny Clement Davis zaznaczył, że rząd przedsięwziął ważny krok. Krok ten jest akcją zaufania dla narodów egipskich. Brygadier Head, konserwatysta, który wchodził w skład komitetu ochrony imperium w 1941 r., twierdził, że za czasów, kiedy on miał do czynienia z tymi sprawami, wycofania wojsk brytyjskich z Egiptu nie dałoby się obronić. Jego zdaniem rząd działa, wbrew opinii największych ekspertów w tej sprawie, szefów sztabu oraz Churchilla. Brygadier Head podkreśla, że dokoła Egiptu koncentrują się interesy Wielkiej Brytanii: Irak ze złożami nafty, Sudan i Palestyna. Należy pamiętać, że interesy tego rodzaju będą niewątpliwie wykorzystane przez inne państwa. Zdaniem konserwatysty Heada posunięcia rządu nie przyczynią się do pogłębienia u narodów Środkowego Wschodu przeświadczenia, że Wielka Brytania jest równie potężna jak dawniej. Poseł liberalny Henderson Stuart uważa sytuację Wielkiej Brytanii na Morzu Śródziemnym za niebezpieczną. Stoks z Partii Pracy, który w czasie wojny był na Bliskim Wschodzie, twierdzi, że Wielka Brytania w celu pozyskania Egiptu nie może zrobić gestu bardziej wskazanego. Jednakże wobec tego, że Egipt nie jest zdolny do obrony Kanału Sueskiego własnymi siłami, należy wspólnie omówić sprawę tej obrony. Poseł Grossman z Partii Pracy, powracając właśnie z Egiptu, oświadczył, że od 1936 r. nacjonalizm arabski poczynił takie postępy, że sytuacja odmieniła się całkowicie. Ktokolwiek nie docenia tego faktu, popełnia wielki błąd. Bez poprawy stosunków między Wielką Brytanią a krajami Środkowego Wschodu Wielka Brytania nie może istnieć jako imperium. Poseł ten składa rządowi uznanie za ten prawdziwie genialny i pomysłowy czyn.

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Kairu, że szef delegacji brytyjskiej i ambasador brytyjski w Kairze lord Stansgate odbył rozmowę z premierem egipskim Sidky Paszą, która trwała przeszło godzinę. Dotyczyła ona jakoby przede wszystkim daty wycofania wojsk brytyjskich z Egiptu. Rząd egipski uważa podobno, że wystarczyłby termin 2-letni i że w międzyczasie armię egipską można by podwoić.

Kronika miejscowa

Ochotnicza Rezerwa M. O. w Częstochowie

Uchwałą Rady Ministrów z dnia 21. 2.. 46 r. w związku z koniecznością wzmożenia walki z bandytyzmem, rabunkami i innymi przestępstwami, powołano przy Milicji Obywatelskiej oddziały ochotnicze.

W Częstochowie dnia 26 kwietnia b. r. odbyło się pierwsze posiedzenie komisji kwalifikacyjnej, która zakwalifikowała do szeregów ORMO 188 członków. Warunki wymagane od zgłaszających się są to: wiek od 18 do 45 lat. obywatelstwo polskie, nieskazitelna przeszłość oraz postawa demokratyczna. Kandydaci następnie są badani przez komisję lekarską. Komendantem ORMO na miasto Częstochowa jest ob. Wylon Józef, jego zastępcą ob. Krak. którzy podlegają komendzie M. O. Narazie ochotnicza rezerwa z braku umundurowania nosi na ramieniu opaski biało-czerwone z pieczęcią komendy M. O., lub ORMO.

Jako zadania ORMO ma: 1) wzmacnianie szeregów M. O. , 2) udzielanie pomocy M. O, 3) przygotowanie rezerw dla uzupełnienia szeregów M. O. celem utrzymania spokoju i porządku publicznego.

Służba w ORMO jest honorowa i bezpłatna. Członkowie podlegają ćwiczeniom. które w naszym mieście zaczną się w najbliższym czasie i będą przeprowadzane w godzinach wolnych od zajęć rezerwy milicji. W razie zaszłej potrzeby, na zarządzenie swego komendanta ochotnicy stawiają się do dyspozycji M. O., a instytucja zatrudniająca danych ochotników jest obowiązana zwalniać ich bez potrącania zarobków. Wyżywienie ochotnicy w razie konieczności dłuższego pełnienia służby otrzymują w komendzie M. O.

Drugi 6-miesięczny kurs prawniczy

Dnia 1 czerwca r. b. Ministerstwo Sprawiedliwości otwiera drugi kolejny turnus 6-miesięcznego kursu dla kandydatów na stanowiska podprokuratorów w Szkole Prawniczej w Łodzi. Termin zgłaszania kandydatów przez centralne instancje partii politycznych, względnie organizacji zawodowych i społecznych upływa z dniem 15 maja 1946 roku.

Dalsze ograniczenia przemiałowe

Zapowiadane już od dłuższego czasu dalsze ograniczenia przemiałowe, wywołane koniecznością maksymalnego oszczędzania zbóż w okresie ciężkiego, czekającego nie tylko Polskę, ale całą Europę przednówka, wejdą w życie w najbliższym czasie. Wprowadzają one, jako maksymalną granicę przemiału dla pszenicy 80 proc., dla żyta — 90 proc.

Niższy przemiał zbóż dozwolony będzie jedynie w wyjątkowych wypadkach za zezwoleniem Ministra Aprowizacji i Handlu na potrzeby sierocińców, szpitali, sanatoriów, chorych itp.

Pieczywo ,wypiekane z mąki o niższym przemiale, będzie mogło być sprzedawane jedynie w sklepach, posiadających specjalne uprawnienia ze strony Ministerstwa, celem zaspokojenia potrzeb konsumentów, którzy ze względów zdrowotnych nie są w możności spożywać ciemnego pieczywa.

Zostanie zwrócona baczna uwaga, aby konieczne te zarządzenia dotknęły nie tylko tych, którzy otrzymują chleb w drodze przydziałów kartkowych, ale również wolny rynek, usiłujący niejednokrotnie wyłamać się spod zarządzeń o zakazie przemiału i wypieku.

Nowa oficjalna cena zapałek 3 zł.

Państwowy Monopol Zapałczany ustalił z dniem 1 maja r. b. nową cenę zapałek.

PMZ pobiera cenę zapałek łącznie z opłatą monopolową 2.20 zł za pudełko. „Społem" jako hurtownik pobiera od detalistów zł 2.50 za pudełko.

Obowiązkowa cena sprzedażna dla konsumentów przez detaliczne punkty sprzedaży, wyznaczona została na zł 3.

80 groszy za pośrednictwo — czy to nie za wiele w stosunku do 3 zł, w których mieści się cena surowca, produkcji i opłata monopolowa?

Ostatnie pożary

Zbyt mało wiemy o pełnej poświęcenia, bohaterskiej pracy naszej straży ogniowej. W dzień i w nocy czuwają na posterunku ludzie, którzy chronią na wypadek ognia nasze życie i mienie.

W miesiącu maju mieliśmy na terenie miasta już dwa pożary. Był pożar w fabr. „Warta" i pożar wybuchły w domu przy Alei 32. Dnia 2 maja została zaalarmowana Miejska Straż Pożarna, wieścią o pożarze, który wybuchł w południe w magazynie juty fabryki „Warta". Pożar wybuchł na skutek cięcia metalu w hali, gdzie znajdowała się juta. Dzięki energicznej postawie strażaków, którymi dowodził komendant por. Michalski, pożar zlikwidowano i nie dopuszczono do wybuchu butli z tlenem, która znajdowała się w hali. Wybuch butli groziłby wielkimi stratami. W akcji brało udział poza Miejską Strażą 8 straży fabrycznych.

Straty wynoszą: 7 ton juty i dach magazynu. Zanotowano lekkie poparzenia strażaków ze Straży Miejskiej.

Odpowiedzialni za wybuch pożaru zostali zatrzymani, są to: magazynier Sojecki, majster Ujma Władysław i spawacz Kała Zdzisław.

Dochodzenie w toku.

Od pożaru w fabr. „Warta" Miejska Straż Ogniowa została w tym samym dniu odwołana · Aleje Najśw. Marii Panny 32, gdzie wskutek wadliwej instalacji przewodu kominowego zapalił się strop. Dzięki energicznej pracy wysłanej sekcji M. Straży. pożar całkowicie zlokalizowano bez strat.

Komendant por. Michalski w wywiadzie z naszym wysłannikiem wyraża się z ogromnym uznaniem dla pracującego w ciężkich warunkach i źle opłacanego strażaka, którego bohaterstwu tak wiele nasze miasto zawdzięcza.

Krewki właściciel domu

(j) Słabosz Jan zamieszkały w Konopiskach zameldował Milicji, że gospodarz domu, w którym zamieszkuje, pobił go kijem po głowie bez żadnego powodu. Również Jakubowska Eleonora zam. we wsi Dzbów została pobita przez Cierpiała Wiktora i syna tegoż Henryka. Jakubowska odniosła ciężkie uszkodzenia ciała. W obu sprawach prowadzone jest dochodzenie.

Nocne dyżury aptek

W tygodniu od dnia 5 maja do 12 maja b. r. dyżurują następujące apteki:

P. Kozerskiego — II Aleja 26,

J. Otrębskiego — ulica Wieluńska 18.

J. Rupprechta —ulica Narutowicza 170 (tylko od godziny 8ej do 19-ej.

Z obchodu 1 Maja w pow. częstochowskim

Kłobucko. O godz. 9 została przeprowadzona zbiórka ze sztandarami i transparentami Stowarzyszeń, Organizacji Społ. i Politycznych, Szkół Powszechnych, Gimn. i fabryk na Placu Straży Pożarnej, skąd odmaszerowano na nabożeństwo. Godz. 10 — pochód z orkiestrą ulicami miasta w kierunku trybuny ustawionej na rynku. Pierwsze przemówienie wygłosił Starosta Pow. J. Kaźmierczak, który w przemówieniu swym podkreślił ważność święta 1 Maja, jako święta zwycięstwa warstw pracujących, przedstawił historycznie walki ludu pracy od rewolucji francuskiej do chwili obecnej, uwypuklił zdobycze klasy pracującej, naświetlił stosunki gospodarcze i polityczne kraju. Następnie przemawiali przedstawiciele partyj politycznych i przewodniczący Pow. Rady Narodowej ob. St. Rekas. Uroczystość zakończono wspólną defiladą przed przedstawicielami powiatu i miejscowych władz.

Krzepice. — Uroczystość rozpoczęto dwie godziny później od Kłobucka, zbiórka na ulicy Częstochowskiej przed gmachem Zarządu Miejskiego. Po nabożeństwie w miejscowym kościele, pochód ze sztandarami ustawił się w ulicy Zakościelnej i wyruszył ulicą Dolna przez Mały Rynek, Częstochowską, Piękną i Rębielską, defiladą przed trybuną, w porządku: pierwsze szkoły powszechne, gimnazja, potem Zw. Młodzieżowe, Straż Pożarna, Zw. Powstańców, Partie Pol., Cechy Rzemieślnicze. Defiladę odebrali: przedstawiciele Władz Państwowych, ob. Kaźmierczak Starosta Pow., przewodniczący Pow. Rady Narodowej ob. st. Rękas, Partii Politycznych, Urzędów i Władz Państwowych na czele z Burmistrzem miasta Krzepic — ob. Majorkiem. Po przemówieniach ob. Starosty J. Kaźmierczaka, przewodniczącego Pow. Rady Narodowej ob. Rękasa i przedstawicieli partii pol. odśpiewano wspólnie „Rotę". O godz. 17 urządzono akademię w sali Straży Pożarnej. Na program złożyły się w wykonaniu młodzieży gimnazjalnej i szkół powszechnych — deklamacje i śpiewy. Przemówienie o „Święcie Oświaty" wygłosił przewodniczący Pow. OM. TUR ob. Witkowski.

Kamienica Polska. — Dzień 1 maja w Kamienicy Polskiej upłynął w podniosłym nastroju. Piękną manifestację zapoczątkowano nabożeństwem w kościele parafialnym. Po nabożeństwie pochód przedefilował ulicami, udając się na plac remizy strażackiej, gdzie zgrupowały się organizacje polityczne, młodzieżowe, społeczne oraz młodzież szkolna. Przemówienie wygłosili, przedstawiciele powiatu ob. ob.: Gronkiewicz, Hadrian, Czerwiński, Trombski, którzy krótko a bardzo treściwie scharakteryzowali znaczenie 1 Maja oraz obecną sytuację polityczną. Program uroczystości majowej dopełniony został przez występy młodzieży gimnazjalnej pod kierownictwem Dyrektorki Janiny Domagalskiej i profesora Słabosza. Wykonanie tańców ludowych, śpiewu i deklamacji zasługuje na uznanie za włożony trud wykonawców i grona profesorskiego. Hymnem Narodowym odegranym przez miejscową Straż Pożarną zakończono uroczystość.

Przyrów. — Uroczystości obchodu 1 Maja w Przyrowie zapoczątkowano nabożeństwem. Po nabożeństwie uformowano pochód, na czele którego stanęła dziatwa szkolna jak również ludność Przyrowa, Organizacje Pol. Młodzieżowe i Straż Pożarna. Wójt gminy ob. Zbroikiewicz przemawiając nawiązał do ubiegłego roku, porównując ze stanem dzisiejszym osiągnięcia i wyniki. W następnym przemówieniu wicestarosta ob. Różański zobrazował walkę ludu pracującego, od czasów najdawniejszych aż do roku 1939. Przedstawiciel Pow. Kom. PPR ob. Świać scharakteryzował działalność czynników reakcyjnych oraz skrytykował działalność PSL. Wyjaśnił on również znaczenie referendum dla ludu, omówił rzeczowo i logicznie w skrócie historycznym stosunek narodu niemieckiego do narodów słowiańskich. Przedstawiciel Pow. Kom. PPS ob. Dudek podkreślił zgodność kierunku i dążeń z PPR oraz scharakteryzował przebieg procesów norymberskich. Na zakończenie uroczystości wzniesiono okrzyki na cześć Rządu Jedności Narodowej, Jedności Partii Demokratycznych i Święta Ludu Pracy.

Z Tygodnia Ziem Zachodnich

Specjalny numer „POLSKI ZACHODNIEJ"

Nr 18 19 wychodzącego nakładem Polskiego Związku Zachodniego w Poznaniu Tygodnika „Polska Zachodnia", powiększony z okazji „Tygodnia Ziem Odzyskanych" (2—9 V. 1946) do 3? stronic druku, zawiera m. in. szereg artykułów, omawiających zagadnienia zachodnie: Czesław Pilichowski — „Ziemie Odzyskane a rzeczywistość polityczna Polski", Dr Aleksander Rogalski — „O ideę konstruktywną życia polskiego", H. Barański — „Niezachwiane granice Polski nad Odrą i Nisą", Edward Serwański — „O życie polityczne Ziem Odzyskanych", Stefan Matuszewski, Minister Informacji i Propagandy — „Odbudowa życia polskiego nad Odrą i Nisą", Stefan Golachowski — „Zdynamizować życie polskie", Polski Związek Zachodni — „Problemy życia społecznego Ziem Odzyskanych", „Zorganizowane społeczeństwo — wykładnikiem polskiej polityki zachodniej", Dr Kazimierz Popiołek — „Śląski czyn wyzwoleńczy", Dr Zygmunt Izdebski — „Weryfikacja ludności na Śląsku Opolskim", Eugeniusz Paukszta — „Zaślubiny moje ze Śląskiem", Polski Związek Zachodni — „Praca PZZ w okręgu śląsko-dąbrowskim", Mgr. Frąckowiak Jan — „Po roku łączności Ziemi Lubuskiej z Poznańskim", K. J. „Pulsuje życie i wre praca", Czesław Piskorski — „Z zachodnio-pomorskich zagadnień osiedleńczych", Mgr. Stanisław Wałęga — „Słowińcy — Mohikanie Pomorza zachodniego", Th. — „Stan obecny administracji polskiej", P. Z. Z. — „Rok pracy okręgu Zach.-Pomorskiego P. Z. Z.", „Warmia i Mazury — po chaosie wyłania się ład", Inż. Jan Grabowski — „Życie kulturalne na Mazurach", Janina Jakubowska — „Zagadnienie społeczno-polityczne na Warmii i Mazurach", P. Z. Z. — „P. Z. Z. na Ziemi Mazurskiej", Józef Modrzejewski — „Nasze wybrzeże — o nowe drogi dla ekspansji morskiej", M. — „Rugia bastionem Polski Piastowskiej", Edward Poppek — „25 lat P. Z. Z. na tle stosunków polsko-niemieckich", Dr Józef Skrzypek — „Okręg Warszawski P. Z. Z., Eugeniusz Ruszko, ppłk. — „Bitwa pod Budziszynem", P. Z. Z. — „Akcja P. Z. Z. w Polsce Centralnej", Mgr. Jan Kawczyński — „Podstawy prawne i moralne wysiedlania niemców".

W Nr 18 19 „Polski Zachodniej" Polski Związek Zachodni pokazuje nam, jak w obrazach na ekranie, Ziemie Odzyskane, wyjaśnia nam nasze zadania na tych ziemiach i obowiązki wobec nich i zarazem składa sprawozdanie ze swej współpracy w rozwiązywaniu zagadnień osiedleńczych, poczynając od chwili objęcia tych ziem przez Polskę po dzień dzisiejszy.

W. T.

—o—

Poświęcenie Sztandaru Związku Weteranów Powstań Śląskich

W dniu 12 b. m. odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru Związku Weteranów Powstań Śląskich z następującym programem: Godz. 9 — zbiórka wszystkich członków i delegacji w lokalu Związku przy II Alei 35; godz. 9,30 — wymarsz na Jasną Górę; godz. 10 — uroczystość poświęcenia w kaplicy Matki Boskiej. Po poświęceniu wymarsz do sali Teatru Miejskiego, gdzie odbędzie się uroczystość wbijania gwoździ w drzewce sztandaru.

Czy jesteś już członkiem Polskiego Związku Zachodniego?
zapisz się niezwłocznie
adres biura: Częstochowa, Al. Wolności 16
telefon 14-89
godziny urzędowania: wtorki, czwartki od 17—19, poniedziałki, środy, piątki od 9 — 15, soboty od 9 — 13.

Władysław Krzemiński. 3)

Anna

Od tego czasu minęło lat blisko trzydzieści. Mimo poszukiwań, listów, ogłoszeń, które Luiza w pierwszych latach rozsyłała na wszystkie strony świata — nie osiągnięto żadnego rezultatu. Kapitan Duloc zginął bez śladu. Luiza otrzymała — dzięki wstawiennictwu przyjaciół zaginionego, dość pokaźną sumę jako odszkodowanie towarzystwa okrętowego, dla którego Archibald pracował i odkupiła za te pieniądze dość dobrze prosperujący skład papieru i galanterii przy jednej z ruchliwszych ulic dzielnicy handlowej. Z początku oficerowie i marynarze często odwiedzali jej sklep, pamiętni jej pożałowania godnego losu i Luizie powodziło się dobrze. Powoli jednak afera kapitana Duloc poszła w zapomnienie i sklep przy ulicy Musseta pustoszał coraz bardziej. Luiza odstąpiła go w końcu za pół darmo dawnemu właścicielowi i przeniosła się do Paryża, poszukując jakiego zajęcia. Była guwernantką i kasjerką w wielkim domu towarowym. Śmierć babki ściągnęła ją na kilka miesięcy na wieś dla zlikwidowania spraw rodzinnych Prócz mebli. paru pięknych reprodukcji i jakichś mało użytecznych drobnostek nie odziedziczyła niczego. Meble i obrazy sprzedała nowemu nabywcy wiejskiego domku. Resztę rozdarowała. Wróciła do Paryża, posiadając mały kapitalik, złożony z kilkunastu tysięcy franków absolutnie nieświadoma swoich dalszych losów Bała się już wszelkich kombinacji handlowych. Pieniądze złożyła w banku, zostawiając sobie tylko tyle ile potrzebowała na skromne życie w Paryżu. Żyła długi czas cicho i samotnie. Jedynym zbytkiem, na który sobie pozwalała było abonowanie gazety. Codziennie w południe — po skromnym obiedzie siadała w wygodnym fotelu i czytała. Dokładnie, skrupulatnie. Zwłaszcza ogłoszenia. Pewnego dnia znalazła anons, który ją zaciekawił.

> Pani w średnim wieku. znająca języki, o dobrej prezencji lubiąca podróżować znajdzie odpowiednie zajęcie. — Znajomość szycia wymagana. Pierwszeństwo samotnym. Zgłoszenia do czwartku między godziną 5 a 6. — Hotel Ambasador. Portier.

Luiza wybrała się jeszcze tegoż dnia do hotelu „Ambasador" i z wycinkiem gazety w ręce podeszła do dystyngowanego portiera. Spojrzał na nią dość badawczo i widocznie powierzchowność Luizy i sposób zadawania pytań wzbudziły w nim zaufanie. Wziął z jej ręki wycinek gazety i w krótkich słowach wyjaśnił, że chodzi tu o posadę garderobianej, przepraszam, sprostował.. kogoś kto byłby pomocnym dwom artystkom baletu Głuszczewa... Luiza zapewnie słyszała?

Nie. Nie słyszała...

Portier rozgadał się. Sławił Głuszczewa i jego balet... Łatwość pracy. Sposobność zwiedzenia świata. Propozycja wyglądała nęcąco lecz Luiza nie mogła się zdecydować. Jej pochodzenie, rodzina, mąż a właściwie pamięć męża...

Portier był zachwycony. Właśnie takiej osoby maestro Głuszczew poszukuje. Z dobrej rodziny. Z wykształceniem. Luiza miała wielkie szczęście, zjawiając się pierwsza. Można przecież spróbować. Kontraktu na wieki podpisywać nie będzie.

Luiza zgodziła się. Na drugi dzień przyjął ją Konstanty Goldman antreprener trupy w towarzystwie samego Głuszczewa. Mówił z nią po angielsku i po włosku. W końcu dał jej bilet na wieczorne przedstawienie w Wielkiej Operze i poprosił aby w czasie wielkiej przerwy przyszła za kulisy, gdzie zapozna się z paniami. Pojutrze rano ma być gotowa do drogi. Pojadą do Nicei a stamtąd na dwa miesiące do Włoch.

— Będziemy wojażować, moja droga pani Duloc. Hotel i przejazd będziemy pani płacić. Utrzymywać się pani będzie sama z gaży, którą zapłacę pani co tydzień. Dowidzenia madame Duloc. Taka posada to rzeczywiście rzadkość w tych czasach.

Luiza wyszła. Goldman się jej nie podobał i miała ochotę podziękować mu za jego wspaniałomyślność i zrezygnować. Cały dzień trudziła się myślami. „Nigdy w życiu nie byłam za kulisami teatru, nagle mam zostać służącą jakichś aktorek — gorzej, tancerek!

Wieczorem poszła jednak do opery. Pokazała w kasie bilet Goldmana. Kasjer uśmiechnął się do niej uprzejmie i wypisał na kartoniku numer. Oddał jej bilet. Luiza była mocno zażenowana, gdy portier wskazał jej fotel w piątym rzędzie krzeseł parteru. Siedziała w płaszczu wśród wydekoltowanych pań i wyfraczonych panów. Gdy zaciemniono widownię odetchnęła z ulgą. Pierwszy raz w życiu miała zobaczyć wielki sławny balet. Kurtyna poszła w górę. Luiza patrzyła z zainteresowaniem i zadowoleniem. chociaż właściwie niewiele pojęła z zawiłej treści tanecznych kompozycji. Powoli dojrzewała w niej decyzja. W czasie przerwy poszła za kulisy Z biciem serca. Wyobrażała sobie Bóg wie-co. a ujrzała tylko długi, cichy korytarz z szeregiem drzwi o jasno oświetlonych matowych szybach. Przystanęła, nie wiedząc gdzie się skierować. Ktoś podszedł do niej. Zapytała o dyrektora Goldmana. Posłano ją na pierwsze piętro do gabinetu sekretarza. Poszła. Gabinet był pusty. Usiadła na drewnianej ławce i przyglądała się rozwieszonym na ścianach afiszom i fotografiom.

Po chwili wszedł Goldman. „Ach, to pani!" — rzekł — ‚Proszę, niech pani idzie ze mną!" Luiza poszła za nim. Goldman prowadził ją jakimś długim korytarzem do damskich garderób. Szedł naprzód i mówił: ‚U nas cisza w korytarzach. Nie pozwalam gromadzić się artystom po kątach. Od tego są garderoby. Balet Głuszczewa to nie kabaret i do tego musi się pani przyzwyczaić." Mówił dużo ale Luiza nie słuchała, zajęta własnymi myślami.

Stanęli wreszcie przed małymi, oświetlonymi jak inne drzwiami. Goldman zapukał: „Przepraszam, można? Prowadzę panią Duloc! Można?

Weszli. Luiza nie wróciła już po przerwie na widownię. Przez sześć lat jeździła po świecie z baletem Głuszczewa. W Zurychu tańczyć miała z nim po raz pierwszy nowozaangażowana Anna Bakłanowa. Luiza polubiła ją bardzo. Kiedy Anna po dwu latach wyjechała — nie mogąc porozumieć się z Goldmanem i kolegami, Luiza pojechała z nią razem.

* * *

Weszły do Neylsa. Usiadły w jakimś kąciku na miękkich fotelach. Anna poprosiła o herbatę i paszteciki. Przez chwilę nie mówiły do siebie ani słowa. Anna bawiła się srebrną, małą łyżką — patrząc z pozornym zainteresowaniem na słoneczne refleksy, które ślizgały się po polerowanym metalu...

Luiza pierwsza przerwała milczenie. „Piękna pogoda" — rzekła z uśmiechem.

Anna zrozumiała. Odłożyła łyżeczkę.

— Przepraszam cię. Zastanawiam się tylko, czy powinnam wogóle mówić o sobie. Czy to może przynieść jakąś zmianę...

— Jeżeli madame uważa. że nie warto o tym mówić ze mną...

— Och. Luizo... Tu nie chodzi o to czy mówić o tym z tobą, lecz... A zresztą dobrze... Proszę cię, odpowiedz mi na dwa pytania: Czy sądzisz. że długo będę jeszcze mogła tańczyć?

— Myślę, że tak!

— Jak długo?

—Dziesięć, w najlepszym razie piętnaście lat.

— A co potem?

— Dziesięć lat to wielka przestrzeń czasu. Wiele się może zdarzyć. Trudno to przewidzieć.

—Gdyby się jednak nic nie zdarzyło — będę się jeszcze przez dziesięć lat włóczyła z tobą po świecie. Ty, Luizo, zestarzejesz się, ja będę o wiele starsza. Być może, że ludzie przestaną się mną interesować. Co wtedy?

D. c. n.

Juliusz Nowak—Dłużewski

Stara książka na Wystawie Publicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Kielcach (1–4 maja 1946 r.)

Najbogaciej na wystawie reprezentowana jest historiografia polska. Z najwcześniejszych kronikarzy polskich mamy: Bugufała i Kadłubka. Po nim idzie szanowny, w ślicznej polszczyźnie wykonany przekład kromerowskiej kroniki Macieja Błażowskiego, potem kronika Stryjkowskiego (przedruk z roku 1766) oraz „Commentarius brevis rerum polonicarum a morte Sigismundi Augusti“ Jana Dymitra Solikowskiego, wybitnego działacza za czasów Zygmunta III. Wiek XVII reprezentuje „Chronica“ Jana Herburta z Fulsztyna (1609), „Chronica gestorum in Europa singularium“ Pawła Piaseckiego (1645), najwybitniejszy utwór historyczny wieku XVII, obejmujący panowanie Zygmunta III, „Historia Vladislai IV“ Stan. Kobierzyckiego (1655), Florus polonicus J. Pastoriusa (1779, pierwodruk pochodzi z 1641 r.), opisujący panowanie Władysława IV i Jana Kazimierza, Historia Lithuaniae Wijuka Kojałowicza (1650), „Historia arcana“ Zawadzkiego (1699). Na ostatku dwa najgłośniejsze w literaturze XVII wieku nazwiska: Szymona Starowolskiego i Andrzeja Maksymiliana Fredry. Ze Starowolskiego pokazano „Monumenta Sarmatorum“ (1654), zawierające tzw. „epitafia“ tj. napisy nagrobkowe, pracowicie zebrane a ciekawe pod względem literackim i historycznym oraz „Vita et miracula Vinc. Kadlubkonis“ (1642). Do pozycji znanego w XVII wieku statysty politycznego Fredry należą: „Gestorum populi poloni sub Henrico Valesio“ (1660), Militaria (1757) oraz „Vir consilii“.

Z XVIII wieku pokazano Goffryda Lengnicha, gdańszczanina, znanego w literaturze polskiej, autora „Historiae polonea“ (1740), tłumaczenie z niemieckiego oryginału) oraz Adama Naruszewicza Historię narodu polskiego (1780). Są i mało znane, egzotyczne prawie pozycje: Decennia polona (1666), Dobełwicza i Warsavia Erndteila (1730) — opis starej Warszawy. Do pozycji powyższych należy doliczyć pierwodruk słynnego dzieła Stanisława Konarskiego „O skutecznym rad sposobie“ (1760). Dzieło to interesuje nas nie tylko dlatego, że stanowiło rewolucję w pojęciach politycznych, torując drogę Konstytucji Majowej, a i dlatego również, że napisał je jeden z wielu ludzi, których wydała ziemia kielecka. Jak widać z wykazu, przeważająca ilość wydań historyków polskich, należy do pierwodruków, pozycji specjalnie cennych w każdej bibliotece typu naukowego.

Obok bogactwa historiografii dziwi ubóstwo starodruków z literatury pięknej. Nie doszli z terenu tacy np. poeci regionalni, jakimi są Rej i Kochanowski. Z szesnastowiecznych poetów Biblioteka Wojewódzka mogła pokazać tylko „Goffreda“ albo Jerozolimę Wyzwoloną Tassa w tłumaczeniu bratanka Jana Kochanowskiego Piotra, ale to dopiero w wydaniu trzecim z roku 1687. Z siedemnastowiecznych pierwodruków figurują: zdefektowane Satyry Krzysztofa Opalińskiego (1650 — ten sam egzemplarz, który się widziało przed wojną w Bibliotece Polskiej Macierzy Szkolnej), „Lechias“, poemat Jezuity Inesa (1655). Wiek XVIII reprezentowany jest przez: „Zbiór rytmów“ Minasowicza (1755), Tłumaczenia Naruszewicza (1778), „Eufratę“ Drużbackiej (1760), poezje Kniaźnina (1787), „Leszka Białego“ Krajewskiego (1791), wreszcie przez dzieła dramatyczne ojca teatru polskiego Bogusławskiego z własnoręczną dedykacją autora (1820). Tutaj należy również szacowny druk: klasyczna poetyka Dmochowskiego „Sztuka rymotwórcza“ (1788).

Z krasomóstwa religijnego notujemy: kazania Birkowskiego (1638), a ze świeckiej prozy krasomówczej 2 głośne w XVIII wieku pozycje „Polak sensat“ w liście W. Bystrzonowskiego (1732) oraz „Swada polska i łacińska“ Danejkowicza (1745), dwie podręczne książki dla szlacheckiego narodu „adwokatów“ przepadającego za okrągłym i ozdobnym frazesem. Uzupełniono pozycje powyższe paru pokrewnymi z prozy polemicznej. Tu na czoło występuje arcyciekawy druk Hozjusza „Dialogus“ (1558), pisany w obronie celibatu księży oraz zbiór dokumentów polemicznych w sprawie słynnej afery skazania na śmierć protestantów polskich z burmistrzem toruńskim Roesnerem (1725).

Dość obfita jest pozycja, dotycząca Sejmu Czteroletniego i Konstytucji Majowej. Obejmuje przede wszystkim diariusze sejmowe z lat 1788 — 1790, drukowane u Groella w Warszawie, potem „Zbiór mów i pism sejmowych z lat 1789 — 1790“ oraz łączące się z nim tzw. klocki w liczbie 4 tomów, zawierające bogatą kolekcję ważniejszych współczesnych ulotnych pism prozaicznych i poetyckich. Druki berliński i londyński z głosami na temat Konstytucji Majowej uzupełniają ten dział. Praca zbiorowa działaczy Sejmu Czteroletniego, którzy na emigracji w Dreźnie opracowali obronę Konstytucji Majowej w dziele p. t. „O ustanowieniu i upadku Konstytucji 3 Maja 1791 r.“ (1793), należy również do nader cennych starodruków, dotyczących tej epoki naszych dziejów.

Organicznie z działem poprzednim wiąże się zbiór druków, pochodzących z osobistej biblioteki króla Stanisława Augusta: „Inwentarz praw“, Dzieło komisji granicznej, niektóre diariusze sejmowe; pewne druki — we współczesnej oprawie z herbami państwowym i króla, z jego cyfrą na karcie tytułowej.

Wystawiono również kilkanaście starodruków zagranicznych. Należałoby tu zwrócić uwagę na pozycję XVI-wiecznych druków bazylejskich i weneckich, które starannością i pięknem wykonania graficznego wybijają się na czoło nie tylko w stosunku do druków polskich, ale i innych obcych (drukarnie Frobena, Aldusa, Oporina). Pewne z nich, jak świadczą podpisy, należały do Fabiana Birkowskiego, znanego naszego kaznodziei w XVII wieku. Specjalną uwagę zwraca Oporin, w którego drukarni tłoczył m. in. i nasz Andrzej Frycz - Modrzewski swą książkę „De emendanda republica“. Poza tym na wyróżnienie zasługuje „De iure belli ac pacis“ (1625) książka Hugona Grotiusa, która jest kamieniem węgielnym prawa międzynarodowego, a nas Polaków interesuje z tego względu, że na idee polityczne Grotiusa znaczny wpływ wywarła polska myśl filozoficzna — antytrynitarzy kieleckich XVII wieku.

Osobny dział wystawy ukazuje tłocznie drukarskie w Polsce: Kraków, Gdańsk, Poznań, Lwów, Wilno, Lublin, Warszawa, Toruń, Zamość, Chełm, Chełmno, Kalisz, wreszcie regionalny Sandomierz. Najpiękniejszy chyba druk staropolski na wystawie wyszedł z drukarni gdańskiej Foerstera. Jest nim niebylejakie dzieło, bo „Polonia defensa“ Łukasza Opalińskiego, brata satyryka Krzysztofa, wymierzona przeciwko kalumniom Szkota Barclaya w obronie Polski (1648).

Wystawa starodruków Biblioteki Wojewódzkiej ukazała niewielką tylko część tego bogactwa, jakie w starej książce spoczywa w jej magazynie. Jest ich wszystkich 3,608, z tego najwięcej, bo 1778 z biblioteki chroberskiej Wielopolskich. Pewna część starych książek pochodzi z księgozbioru z Rzeszówka, ciekawego z tego względu, że złożyło się nań sporo książek z biblioteki syna naszego regionu i jego piewcy, Adolfa Dygasińskiego. Znaczna część tych druków związana jest ściśle z regionem, bo nie tylko z niego pochodzi, ale i o nim traktuje. Wielu również pisarzy z regionu kieleckiego figuruje w tych starych drukach, jako cenni autorzy (Stanisław Konarski, Hugo Kołłątaj i inni).

Na zorganizowanie wystawy nie było wiele czasu. Naglił nas termin „Święta Oświaty“, o którym dowiedzieliśmy się za późno. Trzeba było wystawę improwizować. Stąd płyną liczne jej usterki. Nienajmniejszą jest ciasnota lokalu wystawowego: innym biblioteka, niestety, nie dysponowała. Mimo tego żywimy nadzieję, że zaimprowizowane nawet ukazanie kielczanom starych druków doprowadzi może do zamierzonego przez nas celu: może zdoła unaocznić wielu osobom, które dotychczas nie miały sposobności zetknąć się ze starą książką, jej piękno, urok i czar, może ich nauczy tej prawdy, że stary kunszt drukarski nie jest gorszy od dzisiejszego, ba, że w wielu wypadkach jest nawet lepszy.

Wystawie może da się osiągnąć jeszcze jeden cel: może pokrzepi na duchu tych ludzi, którzy wiedzą o starych tradycjach kulturalnych kieleckiego zaścianka, ale nie znajdują argumentów na ich poparcie. Otóż stary druk z terenu regionu kieleckiego jest jedną z licznych legitymacji jego dawności kulturalnej, świadczącą m. in. o tym, że jego ludność utrzymywała od najdawniejszych czasów żywe związki kulturalne z oświeconym Zachodem. I skądinąd wiadomo (co niebawem spróbujemy uzasadnić), że ziemia nasza wśród innych ziem polskich odegrała pewną i to znaczną rolę w ogólnej kulturze narodowej i że ma prawo również i w przyszłości rościć sobie słuszne pretensje do zajęcia właściwego sobie stanowiska, do którego jest predestynowana całym dotychczasowym biegiem historii.

Sport

Pogoń (Katowice) — CKS 1:1 (0:0)

Pogoń: **Albański, Grolik, Kinowski, Niebylski, Nyc, Kruk I., Kruk II, Miłkowski, Nowakowski, Pazurek IV, Urzoń. CKS. — Krzyk, Kuśmierczyk, Szatała, Piega, Czarnecki, Bąkowski, Zalas, Heine, Wójcik, Bojanek, Proksa.**

Wynik uzyskany z niedawnym pogromcą Polonii bytomskiej stanowi dla CKS-u duży sukces, tym bardziej, że zasłużony. CKS w nowym zestawieniu ataku i z Szatałą na obronie wypadł lepiej, niż w niedzielę i nie tylko nawiązał równorzędną walkę z Pogonią, ale posiadał więcej niż ona sposobności wygrania meczu. Pogoń zaprezentowała się jako zespół szybki w ataku i pomocy, a twardy w obronie, która była najlepszą częścią drużyny gości wraz z bramkarzem Albańskim.

Mecz przeprowadzony został w b. żywym tempie i zawierał wiele emocjonujących sytuacyj podbramkowych, przy czym ataki Pogoni odznaczały się dalekimi lub niecelnymi strzałami, zaś akcje napadu CKS-u zwlekaniem z decydującymi strzałami, co zresztą jest w Częstochowie nagminną chorobą.

Prowadzenie dla gości zdobył **Miłkowski**, wyrównał po niedługim czasie **Zalas**. Na minutę przed końcem **Wójcik** posiadał okazję zdobycia zwycięskiej bramki wywrócił się jednak na polu bramkowym.

Sędziował poprawnie ob. **Śliwczyński**, energicznie regulując niesubordynowaną drużynę Pogoni.

Ruch (W. Hajduki) — Skra 5:0 (2:0)

Ruch: **Brom, Bomba, Szpandel, Górka, Sędzielorz, (Dragon), Dzielong, Wodarz, Cieślik, Spałek, Bajer, Wolny.** Skra: **Borowiecki, Bąkowski, Madej, Bubel, Kolodziejczyk, Dzięciołowski, Serdak, Seifried, Warmus, Jędrzejewski, Langier.**

Skra bez Bulskiego i Szlęzaka tylko w pierwszej połowie stanowiła równego przeciwnika dla Ruchu, a nawet w ostatnim kwadransie tego okresu gry napierała wciąż energicznie na bramkę gości, nie umiejąc jednak wyzyskać nadarzających się sytuacyj. Po przerwie Ruch zapanował całkowicie na boisku, demonstrując wysoki pod względem techniki i zgrania poziom. W przeciwieństwie do tego atak Skry grzeszył powolnością i rozwijał ciężko swe akcje, nie biorąc wzoru z gości, którzy zdobywali teren w sposób b. szybki. Tym niemniej jedna lub dwie bramki należały się Skrze, zabrakło jej jednak szczęścia. Tyły z **Kolodziejczykiem, Bąkowskim** i **Madejem**, na czele zagrały b. ambitnie.

Punkty dla Ruchu strzelili: **Spałek 3, Wolny i Cieślik** z karnego. Przy zderzeniu z Bromem odniósł kontuzję prawy pomocnik Górka, który został odwieziony do szpitala. Sędziował doskonale ob. **Sowała.**

Śląsk — Poznań 1:1 (1:1)

W rozgrywce o puchar im. ś. p. Kałuży Śląsk zremisował wczoraj w Poznaniu z tamt. reprezentacją.

Program rozgłośni polskich

SOBOTA — 11 MAJA

5.57 — Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.00 — Kalendarz historyczny. 6.05 — Muzyka lekka. 6.15 — Poranna rozmowa ze słuchaczami pt. „Nowe czasy nowi ludzie“. 6.30 — Muzyka lekka. 6.45 — Dziennik poranny. 7.05 — Program na dzień bieżący. 7.10 — Gimnastyka poranna. 7.20 — Muzyka lekka z płyt. 7.45 — Powtórzenie najważniejszych wiadomości dziennika porannego. 7.50 — Muzyka lekka. 8.30 — Wiadomości gospodarcze. 8.45 — Skrzynka poszukiwania rodzin.

11.57 — 12.05 — Sygnał czasu z Obserwatorium i Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05 — „Na ziemiach odzyskanych“. 12.20 — Utwory wiolonczelowe. 12.40 — Z życia narodów sowiańskich. 12.25 — Koncert Małej Orkiestry P. R. 13.50 — „10 minut poezji“. 14.00 — Dziennik popołudniowy. 14.30 — Informacje ogólnopolskie. 16.00 — Audycja dla dzieci. 16.30 — Recital śpiewaczy. 16.55 — Reportaż. 17.10 — Muzyka lekka. 17.50 — Odbudowujemy Warszawę. 17.55 — Audycja wojskowa: „Dywizjon 303“. 18.10 — Reportaż dźwiękowy. 18.25 — Wędrówka z mikrofonem. 18.35 — „Młodzi mówią“. 19.00 Audycja p. t. „Śląskie pieśni ludowe“. 19.30 — Dziennik wieczorny. 20.00 — „Czerwone tarcze“ — zradiofonizowany fragment powieści Iwaszkiewicza. 20.30 — Koncert muzyki lekkiej. 21.00 — Audycja dla Polaków zagranicą. 21.30 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą. 21.50 — Pogadanka sportowa. 22.00 — „Wesoe kukiełki — audycja rozrywkowa. 22.15 — Koncert Orkiestry Tanecznej P. R. 23.00 — Ostatnie wiamości dziennika radiowego.

Jutro o godz. 19-ej w Teatrze Miejskim ***Jubileusz 30-lecia pracy aktorskiej i reżyserskiej zasłużonego Dyrektora TADEUSZA KROTKE***

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

ZAWIADOMIENIE

Zarząd Miejski Wydział Aprowizacji i Handlu w Częstochowie — zawiadamia, iż z dniem 7 maja 1946 r. sklepy „S.S.S. Jedność“ rozpoczną wydawnictwo art. żywn. na karty zaopatrzenia z nadrukiem — kwiecień 1946 r. wg. poniższego rozdzielnika.

a)

Nazwa art.	Cena za kg zł	Jedn. miary	na kategorie kart I	II	III	I R	II R	„D“	Na kupon Nr
1) cukier	15 zł.	kg	0,5	0.4	—	0.25	—	—	24—27
2) sól szara	1.70 „	„	0.4	0.4	0,2	0.3	0,2	—	54
3) herbata	180,— „	„	0,02	0,015	—	0,01	—	—	53
4) mydło twarde — 227 gr	4,25 „	„	0.2	—	—	—	—	—	52
5) kawa natur.	90,— „	„	0,04	—	—	—	—	—	51
b) **Na karty dziecinne**									
1) cukierki	45	„	—	—	—	—	—	0.3	1
2) czekolada		„	—	—	—	—	—	0,10	2

3) mleko skondens. 2 puszki a 383gr, 1 puszka a 412 gr
1 „ a 370gr razem 1548 gram 3

Zgodnie z instrukcją Min. Aprow. i Handlu L. dz. XI. IR. — 50 z dnia 29.I 46 r. i 17.I 46 r. par. 17 i Urzędu Wojew. w Kielcach L. dz. II. K.Z. — 11/1/46 z dnia 16.3.46. — wydawnictwo trwać będzie tylko do dnia 12 maja 1946 r. i po tym terminie w żadnym wypadku artykuły te bez względu na przyczynę wydawane nie będą.

c) **Sierocińce, domy dziecka, żłóbki**

Nazwa art.	dla dzieci do 1 roku	dla dzieci od 1—3 lat	dla dzieci powyżej 3 lat dodatek spec
1) Mąka pszenna	—	3 kg	—
2) mleko skondens.	1548 gram	1548 gram	1548 gram
3) cukier	1500 „	1200 „	1300 „
4) marmolada lub miód sztuczny	— „	600 „	600 „
5) sól biała	— „	50 „	—
6) mydło twarde	300 „	300 „	—
7) chleb	— —		4 kg

Częstochowa, dnia 4 maja 1946 r.

Naczelnik Wydz. Aprow. i Handlu
(—) I. Kuśmierski

Wiceprezydent
(—) B. Federak

L. dz. Apr. 295/46

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski przypomina, że ostateczny termin wykupienia kart żywnościowych na miesiąc maj b. r. upływa z dniem 13 maja b. r. włącznie.

Po tym terminie karty żywnościowe w żadnym wypadku wydawane już nie będą.

W związku z tym wszystkie zakłady pracy, instytucje i urzędy, które dotychczas kart żywnościowych na miesiąc maj nie pobrały, złożą niezwłocznie listy imienne swych pracowników, załączając karty wymienne. Dotyczy to również wszystkich pozostałych, pobierających karty żywnościowe indywidualnie.

Częstochowa, dnia 8 maja 1946 r.

Naczelnik Wydziału Aprowizacji i Handlu
(—) I. KUŚMIERSKI

Nr. O. 1324/1/46

OGŁOSZENIE

Podaję do publicznej wiadomości, że Rzeźnia Miejska uruchomiła wytwórnię lodu sztucznego i, że lód ten sprzedaje każdemu w dowolnych ilościach.

Częstochowa, 6 maja 1946 roku.

PREZYDENT MIASTA
(—) Dr. T. J. Wolański.

PAP 3865
L. dz. Apr. 195/46 r.

W sobotę, dnia 11 maja b. r. jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. † p.

STEFANA KLAJNA

zostanie odprawiona Msza Św. żałobna w kościele Najśw. Maryi Panny o godz. 7-ej rano, o czym zawiadamiają rodzinę przyjaciół i życzliwych pamięci zmarłego

Żona i dzieci.

PAP 3948

Dnia 11 b. m. o godz. 9-ej r. w kościele św. Rodziny, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci

ś. † p.

Lidii Michaleckiej

zostanie odprawiona Msza Św. żałobna za spokój jej duszy, o czym zawiadamia

Matka.

Fabryka mydła „SYRENA“

skupuje wszelkie ilości tłuszczów, nadających się do wyrobu mydła oraz stearynę. Zgłoszenia: Narutowicza 19/32, tel. 15/22.

Płacimy dobre ceny.

PAP 3925

ZGUBY

Unieważnia się kartę rejestracyjną R.K.U. Kielce, na nazwisko Sowa Stanisław. K 61

Zgubiono książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Świeboda Władysław. PAP 3947

Zgubiono kartę rozpoznawczą, kartę rejestracji wojskowej wyd. przez R.K.U. Częstochowa na nazwisko Pluta Józef. PAP 3941

Zgubiono portfel z kwitami na węgiel wyd. przez władze kolejowe na nazwisko Zyzik Stefan. PAP 3935

Zgubiono kartę wyd. przez R.K.U. Kielce oraz dowody osobiste na nazwisko Lampa Bronisław. PAP 3928

POSADY

Potrzebny stolarz Narutowicza 26, Bator. PAP 3869

Potrzebna wychowawczyni do dwóch chłopców. Warunki b. dobre. Wiadomość Ogrodowa 4, sklep. PAP 3862

Potrzebna pomoc domowa od zaraz na stałe. Wiadomość. „B-cia Kabzińscy“, Rynek 12. PAP 3903

Fabryka „Warta“ w Częstochowie, ul. Targowa 29, przyjmie 3 techników włókienniczych na kierownicze stanowiska. Osobiste zgłoszenia w Dyrekcji w godz. od 10—13-ej. PAP 3907

Potrzebna fryzjerka manicurzystka i dziewczyna do pomocy domowej. Warunki b. dobre. Informacji udziela zakład fryzjerski, dworzec kolejowy Częstochowa. PAP 3897

Potrzebna pomoc domowa przychodnia. Wiadomość: Warszawska 13, m. 3. PAP 3937

Poważna organizacja społeczna poszukuje siły z odpowiednim wyrobieniem społecznym na stanowisko kierownika biura. Warunki do omówienia. Oferty wraz z życiorysem pod Nr 1172 do PAP. PAP 3929

KUPNO

Aparat fotograficzny wysokiej klasy kupię natychmiast. Dobrze zapłacę. Kościuszki 7, m. 20. PAP 3938

SPRZEDAŻ

Sprzedaż cukrów i czekolady oraz wszelkich wyrobów cukierniczych po cenach fabrycznych poleca Euzebiusz Schabowicz. Częstochowa Stary Rynek 14. PAP 3657

Sprzedam jałówkę. Marzec Franciszek, ul. Kingi 54/56. PAP 3820

Pelerynka z lisa srebrnego nowa do sprzedania. Oglądać można od godz. 12 — 3 po poł. Aleja 6, m. 10

Sprzedam okazyjnie w dobrym stanie sypialnię, Stradom ul. Batorego 33. PAP 3934

RÓŻNE

Zamienię pokój z kuchnią na 2 pokoje z kuchnią z wygodami za dopłatą Paulińska 94, m. 2. PAP 3939

Artretyzm, reumatyzm, choroby kobiece, cierpienia pourazowe, krążenia nerwowe, stany po zapaleniu żył leczy Inowrocław-Zdrój. Wodolecznictwo — Inhalatorium. Informacje Zarząd Zdrojowiska. PAR 309

Wieczornica Taneczna w sobotę 11 maja w szkole tańców baletmistrza Kosteckiego Waszyngtona 6, od 8 wiecz. do rana. PAP 3921

Ogród owocowy 7 hektarów do wydzierżawienia w Zawadzie za Mstowem. Warunki do omówienia. Częstochowa, I Aleja 6 m. 45 Nocoń. PAP 3983

Pokój w centrum na lokal handlowy odstąpię natychmiast. Telefon na miejscu. Oferty składać do PAP pod Nr 3115. PAP 3936

Do wydzierżawienia sklep rzeźniczy z urządzeniem i mieszkaniem w Herbach Starych 5. Wiadomość: Kapucyńska 16a. PAP 3949

L. 018437

Redaguje Kolegium. **Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy** Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja „Głosu Narodu“, III Aleja 52. Tel. 2245 i 2249. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstoch. pod dyr. mgr. W. Nowickiego.